

## KORESPONDENCJA ADAMA KOCHAŃSKIEGO SJ ZWŁASZCZA Z GOTTFRIEDEM W. LEIBNIZEM W SPRAWACH JĘZYKOZNAWSTWA

Zainteresowania uczonych europejskich Chinami i Rosją w drugiej połowie XVII w. wynikały z różnorodnych tendencji w ówczesnej nauce. Szczególnie modne stały się wtedy badania lingwistyczne, prowadzone przez niemieckie środowiska protestanckie, bowiem w poznaniu języków, ich budowy, wymowy i pisowni poszukiwano wspólnych korzeni narodów, ich podobieństw oraz możliwości zbudowania języka uniwersalnego. Kluczem do tych badań miał być język chiński i nieznanne jeszcze wówczas różnorodne języki ludów znajdujących się pod panowaniem Moskwy. Wiązała się z tym przede wszystkim możliwość uzyskania tłumaczeń słów modlitwy *Ojcze nasz* jako najbardziej rozpowszechnionego tekstu. Główne nadzieje wiązano z misjonarzami jezuickimi.

Stąd też niezależnie od wyznania uczeni wykazywali wielkie zainteresowanie misjami jezuickimi w Chinach i drogą lądową z Europy do Chin przez obszar Syberii. Przypadły one głównie na okres panowania w Rzeczypospolitej Obojga Narodów króla Jana III Sobieskiego. Jerzy Paszenda podał bardzo interesujące informacje o jednej z wielu prób osiedlenia się jezuitów w Moskwie<sup>1</sup>.

J. Paszenda kładzie, w swoim artykule, nacisk na stronę religijną całego przedsięwzięcia. Był jednak w tym wysiłku jeszcze jeden as-

---

<sup>1</sup> J. Paszenda, *Jezuici w Moskwie za króla Jana III Sobieskiego*, NP t. 97:2002 s. 371–380.

pekt, właśnie lingwistyczny, a jezuita polski i król Jan III mieli być głównymi pośrednikami w prowadzonych badaniach. Z grona jezuitów liczono przede wszystkim na Adama Kochańskiego (1631–1700), uczonego o szerokich zainteresowaniach naukowych, od 1680 r. kapelana, bibliotekarza i matematyka królewskiego Jana III Sobieskiego.

Kochański dzięki wieloletniej pracy na uniwersytetach niemieckich, kilkuletnim pobycie w otoczeniu Medyceuszów we Florencji i wykładach matematyki w Pradze, Ołomuńcu i Wrocławiu, jak i swoim badaniom naukowym oraz bliskiej współpracy z Atanazym Kircherem uchoił w świecie uczonych Europy za autorytet w dziedzinie nauk matematycznych, fizycznych, astronomicznych i językoznawczych<sup>2</sup>.

Od 1675 r. Kochański utrzymywał stałą korespondencję z Andreasem Müllerem (1630–1694), językoznawcą niemieckim, teologiem protestanckim, orientalistą i sinologiem, która dotyczyła głównie spraw języka chińskiego. Müller niezwykle wysoko cenił sobie zdanie Kochańskiego, stąd opublikował prowadzoną z nim korespondencję naukową już w 1675 r.<sup>3</sup>

Kochański po przybyciu na dwór królewski w Warszawie w grudniu 1679 r., przebywał w otoczeniu Jana III do jesieni 1683 r., następnie jako „kapelan i matematyk królewski” rezydował z jego polecenia w Gdańsku, a po powrocie do Warszawy w 1690 r. przebywał znowu w otoczeniu króla do 1695 r., kiedy wyjechał na kurację do czeskich Cieplic.

Pierwszą dłuższą relację na temat narodów pod panowaniem Moskwy przekazał Adamowi Kochańskiemu jezuita Konrad Terpiłowski, w liście z Astrachania, 20 września 1689 r.. Terpiłowski jako misjonarz został skierowany w 1688 r. do Chin i wyruszył drogą lądową przez Moskwę, skąd usunięty, udał się w kierunku Astrachania i stam-

<sup>2</sup> Na temat biografii Kochańskiego i jego działalności naukowej zob.: E. Elter, *Adam Kochański T.J., najwybitniejszy przedstawiciel Polski na europejskim terenie naukowym u schyłku XVII w.* „Sacrum Poloniae Millennium” 1:1954 s. 209–251. Niestety, Elter nie znał i nie uwzględnił działalności Kochańskiego na dworze Jana III Sobieskiego.

<sup>3</sup> A. Müller, *De invento Sinico epistolae nonnullae amoebaeae inventoris et quorundam Soc. Jesu patrum alioeumque literatorum* (Coloniae 1674). Poza sześcioma listami opublikowanymi wzajemna wymiana informacji jest bliżej nie znana, choć z korespondencji Kochańskiego z Leibnizem wiadomo, że trwała ona niemal do śmierci Müllera. Por. D. F. Lach, *The Chinese Studies of Andreas Müller*, „Journal of the American Oriental Society” 60:1940 s. 564–575.

ąd przesłał swój list, by ostatecznie przez Moskwę powrócić do kraju w 1690 r. Terpiłowski omawiał perspektywy drogi lądowej przez Syberię do Chin, które wedle przypuszczeń misjonarza Filipa Avrila przedstawiane były dotąd zbyt optymistycznie. Opisał też ludy Kałmuków i ich zwyczaje, żywność i leki, nadwołżańskie stepy<sup>4</sup>.

Kochański w liście do Gottfrieda Kircha (1639–1710), sławnego astronoma niemieckiego, pisał z Gdańska, 10 marca 1690 r. o przybyciu z Chin do Rzymu Klaudiusza Filipa Grimaldi, wysłanego przez cesarza chińskiego do panujących w Europie. Zamierzał on przez Polskę i Rosję wracać do Chin<sup>5</sup>. Zdobycie informacji o ludach i językach pod panowaniem Moskwy, jak i przejazd przez ten kraj wydawały się ciągle możliwe.

Niezwykle interesujące informacje związane z językami ludów pod panowaniem Moskwy zawiera bogata korespondencja A. Kochańskiego z Gottfriedem Wilhelmem Leibnizem (1646–1716), czołowym filozofem niemieckim przełomu XVII i XVIII w. Korespondencja ta, prowadzona po dłuższej przerwie od 9 listopada 1691 r., trwała już nieprzerwanie do ostatnich lat życia Kochańskiego, czyli do 1698<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Idcirco etiam ipsi Bucharenses, quorum hic magna copia per Bucharam non iverunt, eundo in Sinas et reduendo (cum quibus locuti sumus recenter nobis praesentibus, reducibus), sed per Siberiam, hinc Kazaniam, recta Tobolscum et inde ultra. Consuluimus Bucharenses, Gitanenses Persas, Armenos, Indos et ipsos Russos de transitu hinc in Orientem, nullus suasit, ob multa pericula, quae etiam minores Caravanae a Tataris per campos vagos persaepe subeunt, nisi forte hominum 500, iit Karawana. Sed si compendiosius iter habere vellemus, recta per Stepas seu campos continuos Calmucensium ire deberemus, non declinando in Bucharam. [...] Sed recentius et certius est quod scribo. Ni fallor, inter caetera etiam hoc R[everen]tia V[est]rae Moscua scripsi, quod P[ater] Grimaldi Soc[ieta]tis Nostrae e Sinis iturus erat per Persidem. Nunc certo sumus, quod penetrare non potuit, sed Goam perrexit, et inde per Oceanum Romam. Vexit autem literas ab imperatore Sinensi ad Serenissimos Caros Moschoviae in negotio pacificationis; commendatae ab eo cuidam homini bono, *terraz się nam w ręce dostały*. Iam illas habeo Astrachani. Quam primum R[everendus] P[ater] venerit, feremus illas Moscuam forte nobis proderunt. Bibl. Nar. rps 4829 k. 45–46 (oryginał); Bibl. PAN Kraków, rps 3576 k. 65–70 (kopia).

<sup>5</sup> Ante duos circiter Menses venit in Italiam ex Imperio Tartaro–Sinensi P[ater] Grimaldi e Societate nostra, natione Italus, ab Imperatore illo in Europam ad quosdam Principes missus; Vir Astronomici calculi peritissimus, et qui in locum demortui P[atr]is Ferdinandi Verbiest Belgae, ab eodem Imperatore successus est, ut sit Astronomici in eo Imperio Tribunalis Praefectus. Is cogitat ex Italia per Poloniam nostram et Moscoviam (ubi Legatione fungetur) in Sinas redire (D. Doring, *Briefwechsel zwischen Gottfried Kirch und Adam A. Kochanski*, Berlin 1997 s. 53–56).

<sup>6</sup> Wydał ją Samuel Dickstein: *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza. Według*

W korespondencji tej ważne miejsce zajmuje sprawa języka chińskiego i języków narodów Syberii, a pośrednikiem w ich poznaniu był król polski Jan III Sobieski<sup>7</sup>.

Intelektualizm Sobieskiego budził zachwyt niemieckiego filozofa: Ci, którzy znali bliżej Waszego wielkiego króla – pisał – cudowne rzeczy mówią nie tylko o jego męstwie [...], lecz i o znajomości wszystkich rzeczy, o ciekawości szerokiego jego umysłu. Nie wątpię tedy, że Ty, świadomy jego prac, poznałeś mnóstwo spraw, które posłużą ci do wyjaśnienia przyrody i geografii Północy oraz historii mieszkających tam ludów. Nie wątpię, że macie wiadomości i o innych nieznanych zjawiskach na przestrzeni od Moskwy do Chin<sup>8</sup>. Na określenie terytoriów na północ od Morza Czarnego i Kaspijskiego Leibniz chętnie stosował określenie „kraju Scytów” – Scythia. Chciał zebrać możliwie dużo danych o językach różnych ludów, z terytorium państwa moskiewskiego oraz między tym państwem a Turcją, Persją i Chinami. Pragnął on przy pomocy Jana III zdobyć odpis modlitwy *Ojez nasz* w różnych syberyjskich językach, zarówno dla badań lingwistycznych jak i utrzymania więzi z Chinami poprzez Rosję. Ubole-

*odpisów Dra E. Bodemanna z oryginałów znajdujących się w Bibliotece Królewskiej w Hanowerze, po raz pierwszy podana do druku przez S. Dicksteina, PMF 12:1901 s. 225–278; 13: 1902 s. 237–284. Samuel Dickstein (1851–1939), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk nauk ścisłych, w ostatnich latach życia powrócił do przygotowania naukowej monografii o Kochańskim. Przerwała je śmierć badacza; w czasie drugiej wojny światowej spłonęły też pisma Kochańskiego przygotowywane przez Dicksteina do druku. Ostatnio odkryto jeszcze kilka nieznanych listów Kochańskiego i Leibniza pisanych nawzajem do siebie. Całość korespondencji polskiej matematyka, liczącej obecnie 148 listów przygotowuje autor artykułu do druku.*

<sup>7</sup> S. Bednarski, *Chiński list króla Jana III*, „Przegląd Powszechny” 200:1933 s. 531–534; W. M. Drzewieniecki, *The knowledge of Chine in XVII century Poland as reflected in the correspondence between Leibniz and Kochański*, „The Polish Review” 12:1967 nr 3 s. 53–66. Drzewieniecki informując czytelnika o polskich kontaktach z Chinami wspomina wprawdzie o sprawie języków, ale omówił głównie dzieje misjonarzy polskich w Chinach oraz przedstawił stan wiedzy o państwie chińskim na dworze Jana III Sobieskiego i w literaturze polskiej XVII w.

<sup>8</sup> Quicunque Magnum Regem vestrum propius norunt, mirafica de eius non fortitudine tantum (ea enim tot publicis gestis testatissima est), sed et rerum omnium cognitione et curiositate latissime patentis animi praedicant. Itaque non dubio, quin Tibi intimorum eius studiorum conscio innumera sint explorata, quibus et natura rerum et geographia et historia populorum illustrati queat. Non dubio, quin de itinere ex Moscovia ad Sinos explorata habeatis quae vulgo ignorantur (*Korespondencja Kochańskiego i Leibniza. Według odpisów Dra E. Bodemanna [...] po raz pierwszy podana do druku przez S. Dicksteina, PMF 12:1901 s. 240–244*).

wał, że Grimaldi w 1689 r. nie mógł z Polski kontynuować dalej obra-nej drogi lądowej<sup>9</sup>.

Kochański informował 18 stycznia 1692 r. Leibniza, że król jest bardzo zainteresowany Wschodem, miał nawet mapę terytoriów z drogami przez Syberię i Mongolię do Chin stworzoną na podstawie relacji niejakiego Nestora, dyplomaty rosyjskiego w Pekinie<sup>10</sup>. Wadą mapy był jednak brak długości i szerokości geograficznych. Moskwa-rozciągnęła swe panowanie na wiele ludów wschodnich i sięgała do granic Chin. Ubolewał, że w Moskwie nie ma już jezuitów, bowiem zmarły patriarcha doprowadził do ich całkowitego wyrzucenia z granic państwa<sup>11</sup>. Starania posła cesarza Leopolda I, który powracał z Moskwy przez Polskę do Wiednia, aby doprowadzić do uzyskania zgody cara na przejazd misjonarzy przez podległe mu terytoria pozostały bezskuteczne. Kochański wiązał nadzieje głównie z osobą młodego cara Piotra, który współrządził jeszcze z bratem Iwanem. Rządy jego zapowiadały od początku poważne przemiany. Kochański donosił, że Piotr zgolił brodę, często ubiera się wedle mody francuskiej i nie jest wykluczone, że zechce posłuchać dysput popów z jezuitami. Była to może pierwsza wiadomość, jaka dotarła do Leibniza na temat niezwykłej indywidualności nowego władcy Rosji, która tak bardzo zafascynowała później niemieckiego uczonego. Co do języków Tatarów europejskich i azjatyckich Kochański donosił, że są one różne; wspominał o języku węgierskim, litewskim i wołoskim. Przypominał rozmowę Sobieskiego z Grimaldim w czasie jego pobytu w Warszawie<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Id vestris hominibus facillimum foret; nam ii quos apud Moscos habetis facile obtinere possent orationem Dominicam vel aliud quiddam expressum linguis populorum Siberiae et vicinarum gentium ad Obium usque et ultra, itemque gentium mari Caspio viciniorum. Sed et negotiatores, qui Pontum Euxinum et Caspium mare adeunt, non difficulter talia indagarent de populis inter Persas, Moscos et Turcos interiectis, ut de illis taceam, qui inter Moscos, Persas et Sinos sunt collocatae. Haec cognitio magnam afferret lucem originibus populorum; nam vix dubium est, plerosque populos, qui nunc Europaeam colunt, ex septentrione progressos. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza, PMF s. 240–244*.

<sup>10</sup> Nie wiadomo dokładnie kim był ów poseł. Cyrzyk podaje jego imię Nicefor i sądzi, że mógł to być ktoś z misji Mikołaja Gawryłowicza Spafari, która w 1675 r. udała się do Pekinu i z ramienia władz moskiewskich prowadziła tam rokowania dyplomatyczne (L. Cyrzyk, *Polscy badacze Chin w XVII w*, w: *Szkiecy z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 3, Warszawa 1968 s. 63).

<sup>11</sup> Mówi o tym cytowany artykuł J. Paszendy.

<sup>12</sup> Habet Rex noster delineationem itineris Moscu per Sibiriam, Mongulenses etc.

Leibniz w liście do Kochańskiego z 21 marca 1692 r. wyrażał wdzięczność dla króla polskiego i łączył wielkie nadzieje z jego osobą i żarliwością poszerzania wiedzy o ludach i językach północy. Prosił o tekst *Ojcie nasz* w językach Tatarów Perekopskich, Kałmuków, Astrachańczyków, Kazańczyków, Baszkirów, Czerkiesów, Samojedów, Mongołów, Uzbeków i innych ludów, o których istnieniu czytał w dziele Atanazego Kirchera *China* i których nazwy widział na mapie Nicolaa Witseniusa. Spodziewał się, że dane te będą mogli zebrać kupcy żydowscy i ormiańscy. Język nazywał „najstarszym i najobfitszym ze wszystkich źródeł”. Obserwował, że obok ludów sąsiadujących ze sobą i posiadających języki pokrewne, zdarzają się ludy o językach odrębnych, stanowiące jakby wyspy wśród innego żywiołu, jak to ma miejsce z Węgrami w Europie. Wyrażał nadzieję co do losów Moskwy pod rządami cara Piotra<sup>13</sup>. Liczył przede wszystkim na otwarcie

in Sinas usque, quae tabula confecta fuit ad relationem Moschi Nestorii nomine; qui primum legatione functus fuerat Pekini, ac tum huc in Polonia, sed haec tabula nullas habet latitudinum longitudinemque geographicarum notas. Moschi certe plurimos versus orientem populos traxerunt in suam potestatem, quos lingua Slavonica *Bratski*, quasi fraternos aut fratres appellarunt et a quibus annua pellium zibellarum, vulpium, nigrarum et interdum argenti, tributa accipere solent, eoque progressi sunt, ut cum Tartaris orientalibus Chinae potitis confinia litesque de his habeant. Nullus hoc tempore e nostris Moscuae reperitur. Defunctus nuper Patriarcha id unum nervis omnibus egit, ut Jesuitas Moscovia omni excluderet; sed et nuper ablegatus Caesareus e Moscovia hac iter Viennam faciens, mihi retulit in mandatis se a Caesare habuisse, ut missionarios a Caesare antehac eo missos ibique sustentatos, sed illinc expeditos, iterum reciperent; id se strenue egisse, at nequicquam effecisse. Spem tamen eius rei magnam concipit ab indole Ducis Petri, qui Patriarchae sui monita spernit et contra sensum illius, barbam more Gallico radit, vestibibus itidem Gallicis saepe induitur et si quem Boiarum insigniter barbatus conspicit, eam accersito barbitonsore, in sua praesentia accidi iubet: Quin et dixisse perhibetur curaturum se advocari Jesuitas, ut cum suis populis de processione S[ancti] Spiritus coram se disputent. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 244–247.

<sup>13</sup> Eamque ad rem compendiariam hanc viam esse arbitror, ut quotquot licet linguarum atque etiam dialectorum, sed tamen linguarum potissimum specimen aliquod obtineamus breve. Cui usui Oratio Dominica aptissima est. Itaque optarem impetrari eam in linguis Tartarorum, Precopensium, Chalmuccensium, Astraconensium, Cazanensium (qui duo, ni fallor, et Nayacenses appellantur), Kustkowensium et Baschirzensium, quos video memorari ad Volgam et ultra quemadmodum et Tscherlaconenses atque supra hos nescio quos Tartaros Schayredkenos et Migralenses praeterea diversorum a Tartaris populorum ad dextram Circassorum et Ceremissorum, ad sinistram Siberiorum, Samoiedarum, et magis versus orientem Mongulensium, Usbecensium, qui rursus Tartaris accesentur, aliorumque inter Moscos, Persas, Indos et Sinas positorum, quorum mentio fit, vel in tabula, quam Witsenius in Batavia nuper edidit, vel in *China* Kircheri. Rationes autem et vias tot linguarum Orationes Domini-

się Rosji na Zachód i jego kulturę, na wymianę handlową, a równocześnie na łatwiejszy dostęp na teren prawosławnego państwa misjonarzy katolickich, dzięki którym można by zdobyć cenne informacje o ludach, językach i panujących tam zwyczajach.

Kochański dziękując Leibnizowi za list skierowany do niego i do Grimaldiego, powtórzył 30 maja 1692 r. pogląd, że wymiana naukowa między Europą i Chinami może przynieść powszechną korzyść. Donosił, że list Leibniza kazał skopiować, oryginał zaś wraz z własnym listem przesłał do polskiego rezydenta w Moskwie, Jerzego Dominika Dowmonta, skąd miał go zabrać poseł perski. Podkreślał, że Sobieski zlecił mu pilne przekazanie całej tej korespondencji. Prosił o cierpliwość w oczekiwaniu na różnojęzyczne teksty *Ojcie nasz*. Polecił, aby tłumaczenia spisywane były fonetycznie w polskiej ortografii. Sam Kochański był bardzo zainteresowany tymi materiałami. Przy okazji podawał Leibnizowi z własnych obserwacji językowych przykłady zbieżności w językach europejskich i azjatyckich. Przedstawiał też potrzebę opracowania słownika wszystkich języków europejskich, z oznaczeniem wymowy alfabetem uniwersalnym<sup>14</sup>.

Leibniz w lipcu 1692 r. wrócił do sprawy opracowania języków w imperium rosyjskim, tachygrafii (sztuka szybkiego pisania, rodzaj stenografii) i języka uniwersalnego. Nawiązując do dawnej siedziby Węgrów wspominał o wyprawie do Chin Guilielma de Rubruquis w czasach średniowiecznych i omawiał szeroko sprawę ludów zamieszkujących kraje Europy i Azji. Poszukiwał nadal i badał teksty *Ojcie nasz* przyjęte przez ludy wschodnie<sup>15</sup>.

cas obtinendi cum alias esse putem, tum illam commodissimam ut in emporiis Maris Euxini et Caspii, in Moscu urbe, in Tobolska Siberiae, in urbe Cazan aut Astrakan, in Samarcanda (si modo illa superest), in Ispahan aliisque locis primariis Principum sede aut commercio gentium nobilitatis per interpretes, per mercatores, per Iudaeos et Armenos haec quaeruntur [...]. Fructum nos ex inquisitione ista capere posse censeo magnum intelligenti et dignum magni Principis cura, ut scilicet noscamus paulo melius orbem hunc, quem nobis providentia colendum dedit, et de populorum varietate et originibus iudicemus. Cum enim linguae sit omnium monumentorum vetustissimum et abundantissimum longeque literarum usum transcendat, hinc maxime de cognitione gentium et migrationibus statui posse arbitror, sed opus est, multas inter se comparari non vero ex paucis sententiam ferri [...]. Iucunda sunt quae de Czare Moscorum Petro narras et spem faciunt cultus humanioris etiam ad illam gentem penetraturi. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 249–253.

<sup>14</sup> Zob. *Tamże*, s. 253–256.

<sup>15</sup> Non exiguus erit gradus ad desideria nostra, si a Domino Residente apud Moscos vestro linguarum Russico imperio comprehensarum ac conterminarum specimina nan-

W liście do Kochańskiego ze stycznia 1693 r. Leibniz poświęcił fragment listu sprawom chińskim, traktatowi pomiędzy Chinami i Moskwą oraz obserwacjom prowadzonym przez jezuickich misjonarzy. Przechodząc do sprawy języków, zaznaczył, że choć mało zna języki słowiańskie, to jednak służą one do lepszego poznania początków państwa germańskiego i każdego innego narodu. Ubolewał, że ze względu na wiek i obowiązki sam nie może już myśleć o uczeniu się języków słowiańskich. Chciał jednak bardzo mieć w swym posiadaniu słownik języka polskiego, aby móc się orientować we wspólnych z innymi językami rdzeniach słów. Przypuszczał, że języki słowiańskie, germańskie i inne europejskie były sobie niegdyś znacznie bliższe. Uważał, że osobnego zbadania godne są nazwy nadawane sąsiednim narodom. Czekał na teksty *Ojczę nasz* od rezydenta w Moskwie i innych pośredników, nie wątpiąc, że wywiążą się z królewskiego zlecenia<sup>16</sup>.

Z kolei Kochański 28 maja 1694 r. wyjaśniał Leibnizowi, jak trudne były kontakty listowne z Moskwą. Moskwa utrudniała wszelką korespondencję, nie chcąc dopuścić do rozprzestrzeniania wiadomości o swoich porażkach na froncie chińskim. Rezydent polski zdołał dostarczyć jedynie „specimen quoddam syllabarum” w języku Tatarów wschodnich i Mongołów, sam zaś powrócił właśnie z placówki moskiewskiej do ojczyzny. Kochański stwierdzał z żalem, że nie sposób znaleźć teraz nowego odpowiedniego człowieka do przeprowadzenia interesującej ich kwerendy. Starał się wyjaśnić Leibnizowi, dlaczego do czasu pokoju Grzymułtowskiego z 1686 r. Rosjanie nie zezwalali na swobodny tranzyt przez swoje terytorium do Chin: po-

ciscamur, id enim magnam hodie partem Scythiae complectitur. Prudentissime etiam monuisti de pronuntiatione polonica adicienda. Ita enim mensuram comparationis habebis, multa enim ab Europae populis eodem modo scribi constat, quae diversissime pronuntiantur [...]. Haec omnia certius noscemus laudatissima opera praeclari viri, qui magni Regis vestri iussu apud Moscos residet, cui missionarii et mercatores Mosci, Armeni, Iudei et populorum interpretes non in Moscua tantum regia, sed in Emporiis imperii extremis Tobolsko Siberiae, Astrahano Tartariae, aliisque locis in Persarum, Turcarum et Tartarorum, et ignotorum barbarorum confinio positus, coram et per amicos consulti facilem operam praestabunt [...]. Nec curiositatis tantum, sed et pietatis interest, ut divina illa precandi formula a Christo ipso praescripta, nunc per gentes diffusa, tandem aliquando omnis lingua Dominum laudet! S. Dobrzycki, *Deux lettres inedites de Leibniz à Kochański*. „Organon” 4: 1967 s. 217–228.

<sup>16</sup> Zob. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 262–264.

nieważ stracili znaczne tereny tatarsko–chińskie i nie chcieli, by ta sprawa była znana Polakom i Zachodowi. Byli przeciwni nawet korespondencji między Moskwą i Warszawą. Kochański znał Rosjan lepiej od Leibniza i wątpił w ich szczerłość. Przesunięcie granicy rosyjsko–chińskiej bardziej na zachód uważał więc w tej sytuacji za rzecz pożądaną. Z powodu braku zgody Rosjan na drogę lądową z Polski do Chin przez Syberię Kochański proponował zaplanowanie drogi alternatywnej do Chin przez Morze Kaspijskie i stepy centralnej Azji, a drugą przez Ocean Arktyczny do jednego z portów chińskich<sup>17</sup>.

Leibniz w liście z 20 sierpnia 1694 r. przyznawał rację Kochańskiemu, że droga syberyjska z Europy do Chin rzeczywiście nie jest dostępna głównie z racji wojny chińsko–moskiewskiej. O aktualnie panującym cesarzu chińskim słyszał niezwykle pochwały z ust Grimaldiego. Wyrażał nadzieję, że Chiny zbliżą się do Europy, czego przykładem może być dawanie lekcji języków europejskich synowi cesarza chińskiego<sup>18</sup>.

Kochański informował Leibniza 27 maja 1695 r. o pobycie w Warszawie jezuickiego misjonarza Franciszka Zapolskiego, od którego dowiedział się nieco o językach ludów zamieszkających na peryferiach państwa moskiewskiego. Z listów otrzymanych przez Jana III donosił, że Moskwa uderzyła na Krym i Azow<sup>19</sup>.

W 1696 r. zmarł król Jan III Sobieski, mimo jednak tej straty Kochański i Leibniz nadal szukali sposobów poznania języków państwa moskiewskiego. Kochański w liście z 8 lutego 1696 r. donosił Leibnizowi, że otwiera się inna możliwość uzyskania tłumaczeń tekstu *Ojczę nasz*. Z poselstwem od cesarza do Moskwy wybiera się bowiem z Wiednia jego dawny uczeń i długoletni rezydent cesarski w Warszawie, jego mecenas, Johann Christoph Zierowski. Napisał już do niego

<sup>17</sup> Zob. *Tamże*, s. 265–267.

<sup>18</sup> Zob. *Tamże*, s. 267–271.

<sup>19</sup> Habemus hic Varsaviae unum e nostris, qui Moscuae et Astrachani versatus fuerat annis aliquot. Is ibi intellexit a variis mercatoribus, qui Orientem pervagati fuerant, linguas in confinibus Moscoviae usitatores esse has: Czeremissionum et Kalmucensium, quarum haec porrigitur longissime in orientem. Putat ille (certo enim non scit) eandem esse communem Tartaris Sinae dominantibus [...]. Moschos validis copiis hinc urbem Assow, ad ostia Tanais sitam, illinc Tartariam Crimaeam invadere indubium est: reddidit nuper Ser[enissimo] Regi nostro epistolam Ducum Moscoviae, eorum hic Residens, qua de his suis conatibus Regem nostrum reddunt certiozem. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF 13:1902 s. 237–239.

z prośbą o uzyskanie zapisów wedle ortografii polskiej, którą on dobrze zna<sup>20</sup>.

W liście z 6 marca 1697 r. Kochański donosił Leibnizowi, że do Warszawy przybyli z Persji dwaj tamtejsi jezuici misjonarze, w tym Ignacy Franciszek Zapolski, którzy nie znaleźli już Jana III wśród żywych i oczekiwali elekcji nowego króla. Zapolski przed laty uczestniczył w próbach przejazdu przez Moskwę do Chin, ostatecznie jednak dotarł tylko do Persji. Kochański miał zamiar zwrócić się do niego z prośbą o podjęcie starań w sprawie tekstu modlitwy *Ojczyzna*<sup>21</sup>.

W następnym liście z 29 maja 1697 r. wyrażał swoją jedność z Leibnizem w sprawie zainteresowań i poglądów co do Chin. Stwierdził, że przesłany mu *Wstęp* Leibniza do dzieła o Chinach poruszał nurtujące go żywo problemy. Donosił, że czynił starania przez jezuitów wiedeńskich i posłów cesarskich o utworzenie drogi misjonarzom przez Moskwę. Podkreślił że zgodę mogą uzyskać raczej Niemcy, a nie Polacy, bo tym ostatnim Moskale nie ufają<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Gavisus sum, epistolam Tuam illam ad Grimaldum nostrum mihi commendatam et a me promotam in Moscoviam, ac Persidem, ad illum perlatam fuisse, sed is nuncius de ipsius in valetudine in itineris Sinensis termino contracta me percellit non modicum: Deus concedat illi viro vitam diuturniorem ac eam mentem iniiciat, ut in aula sua Pekinensi procuret modos mutuae communicationis epistolaris per Moscovitas, cum quibus illa gens orientalis haud pridem pacem stabilivit. Ad eam rem multum quoque conferret instantia Augusti nostri Imperatoris, nisi belli curae animum ad alia avocarent. Spem certe habebam, fore ut Ill[usstrissi]mus Dominus Caesareus in Polonia Residens, olim meus Olomutii discipulus, nunc Mecaenas [Zierowski], legatione in Moscoviam fungeretur; eam ob rem transmiseram hinc ad illum plenam informationem de acquirendis Moscuae vocibus illis, quae in Oratione Dominica inveniuntur, linguis orientalium populorum exprimentis, idiome tamen vel orthographia potius Polonica, quam ille callet peroptime. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 244–246.

<sup>21</sup> E Polonia mea non pauca pariter supervenere, quae meum remorata sunt calamum. Appulerant eo duo nostri Patres e Perside, quorum unus mihi quondam in Polonia familiariter notus, alter Gallus natione: missi a R[ege] Persarum ad R[egem] Poloniae (quem tamen in vivis non deprehenderant), ut hunc animarent contra Turcas, quos Persae adoriri cogitant ab oriente sole, et a se quondam possessa repetere. Praestolabuntur itaque praedicti Patres electionem novi Regis, cui exponent sibi commissam, ac tum Persiam repetent. Praedictus P[ater] Polonus tentaverat olim iter in Sinas per Moscoviam, sed irritum conatu. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 263–264.

<sup>22</sup> Nequaquam poenitet me aliquanto diutius Tuam praestolatam fuisse epistolam, quam multiplicato cum fenore nuper accepi, utpote novissimis Sinensibus cumulatam. [...] Optime profecto ageretur cum scientiis et artibus, toti humano generi multum proficuis. Dicitur non potest, quantum mihi placuerit Tua Praefatio relationibus illis

W liście z 26 czerwca 1697 r. Kochański zapewniał Leibniza, że co do wieści o Moskwie zwrócił się do Franciszka Menegatti przebywającego na dworze wiedeńskim, lecz odpowiedzi na razie nie otrzymał<sup>23</sup>, a w liście z 11 czerwca 1698 r. wspominał o legacji moskiewskiej do Chin oraz wyrażał nadzieję, że nowy monarcha moskiewski, zaproszony do Wiednia, otworzy drogę syberyjską z Europy do Chin<sup>24</sup>.

Dwa ostatnie listy Kochańskiego dotyczyły nadal Chin i Rosji oraz języków tych narodów. List Kochańskiego z 11 czerwca 1698 r. skierowany został do misjonarza chińskiego Karola le Gobien<sup>25</sup>, zaś ostatni z 20 września 1699 r. otrzymał Kochański od misjonarza Joachima Bouveta<sup>26</sup>.

Kochański zmarł w czeskich Cieplicach w 1700 r. Leibniz żył do 1716 r. On to m.in. dzięki pomocy króla Jana III i Kochańskiego. Kontynuował też swoje badania nad językami Wschodu i stał się „ojcem” nowoczesnego językoznawstwa.

praefixa, sensus enim et considerationes in ea propositae, meis olim per intervalla occasionum ea de re habitis, apprime congruunt, neque tantum mens eadem nobis est, sed et studium atque conatus. Pridem enim per epistolas egi cum nostris ad aulam Viennensem commorantibus, ut occasionibus legationum Moscoviticarum uterentur ad aperiendam viam commercio saltem epistolari cum Tschinensibus, si quidem obtineri non poterit, ut in extremum illum orientem iter instituere per Moscoviam liceat nostris saltem Germanis; Polonos enim Mosci, gens suspicax et nimium quantum circumsperta, limis intuentur oculis. Eius negotii tractandi nunc etiam sese offert occasio, nuntiis siquidem publicis et iis quidem nuperrimis ferebatur, legatum Moscoviticum M[onsigno]r [Franciscus] Le Fort Viennam tendere per Prussiam [...]. Venerat in Poloniam noster quidam, pristinus amicus meus, redux e Persia, unde missus fuerat a Rege Persarum ad nostrum p[ro]p[ri]et[ar]i[um] m[em]oriae Regem, quem paulo antea fatis cessisse invenerat: expectat is novi Regis electionem, ut ei commissam sibi Ispahami exponat: negotium spectabat arma Turcis serio inferenda, ut Persae parte alia eosdem invaderent [...]. Pater ille e Persia redux tentaverat in Moscovia olim aditum in Chinam, sed obtinere cum non potuisset, iter vertit in Persidem et ibi per aliquot annos substititerat ac etiam a Patre Grimaldi fuerat ibi deprehensus, cum eiusdem socio pariter Polono, qui iam ibi vita functus est. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 265–268.

<sup>23</sup> Zob. *Korespondencja Kochańskiego i Leibniza*, PMF s. 269–272.

<sup>24</sup> Zob. *Tamże*, s. 282–283.

<sup>25</sup> Zob. A. Heinekamp, *Kochański als Leibniz-Korrespondent*, „Organon” 14: 1978 s. 103–105.

<sup>26</sup> Zob. *Tamże*, s. 105–106.